



Spokojnych Świąt Wielkanocnych!



Budżet na 2021 rok
uchwalony

Zwyczaje i obrzędy
wielkanocne

Pomóżcie odnaleźć tę
rodzinę z Libiąża



Pisanki jak malowane

Pisanki to nieodłączny atrybut Wielkanocy. Mają symbolizować rodzącą się do życia przyrodę oraz samo życie. W sklepach można znaleźć gotowe barwniki, którymi szybko udekorujemy jajka. Jednak pisanki ozdobione własnoręcznie, domowymi metodami robią dużo większe wrażenie. Zobaczcie jak zrobić je samodzielnie.

Jest kilka sprawdzonych sposobów na zafarbowanie jajek. Najbardziej skuteczny to ugotowanie ich w łupinach z cebuli (cukrowej lub czerwonej). Dzięki temu zyskają ciekawy, bordowo-brązowy kolor (w zależności ile łupin dodamy). Niebieską barwę możemy uzyskać stosując modrą kapustę. Na podobny efekt możemy liczyć gotując je w burakach. Jeśli zależy nam na kolorze żółtym, wykorzystujemy kurkumę. Rozpuszczamy ją w wodzie, w której moczymy ugotowane już jajko.



Pisanka oklejona lnianym sznurkiem i udekorowana



Pisanki-wydrapywanki barwione wcześniej w cebuli

Potrzebny będzie nam jeszcze ołówek, najlepiej z gumką, w którą wbijamy szpilkę. Jej metalową główkę maczamy w wosku i наносimy na jajko (ugotowane lub wydmuszkę). W ten sposób wykonujemy zdobienia. Jakie? To już zależy od naszej wyobraźni. Jeśli marzą nam się malowane jajka, najlepiej skorzystać z barwnika lub dowolnej farby wodnej (tempury lub akrylowej). Możemy wykorzystać nie tylko pędzle, wykałaczki, patyczki do uszu, ale też ołówki i kredki.

Mając już kolorowe jajka, przystępujemy do ich zdobienia. Chcąc wydrapać wzór, najlepiej wykorzystać nożyk tapicerski lub mocno zaostriżony nóż kuchenny. Nie drapiemy samym czubkiem noża, ale szerszą częścią i pod kątem. Szpilka lub cyrkiel są zbyt cienkie i łatwo uszkodzić skorupkę. Ciekawy efekt daje również oklejenie pisanki sznurkiem lub wstążką. Klej (do drewna – np. Wikol) nakładamy na czubek jajka i zaczynamy układać spiralnie sznurek. W ten sposób pokrywamy całość. Później możemy dodatkowo wykorzystać tasiemki, brokat, kwiatki. Uzyskanie motywów roślinnych nie wymaga takiego zachodu. Jeszcze przed gotowaniem przyklejamy do skorupki liść np. paproci, koniczyny lub źdźbło trawy. Na to nakładamy pończochę, mocno zawiązujemy i gotujemy np. w łuskach z cebuli. Bardziej wymagające jest zrobienie pisanek zdobionych woskiem. Co ważne, wosk musi być naturalny-pszczeli, w przeciwnym razie będzie ściekał ze skorupki. Jeśli chcemy go zabarwić, możemy dodać do niego fragmenty kredki świecowej. Wosk musimy bardzo mocno rozgrzać i utrzymywać w takiej temperaturze.



Instruktorzy LCK Anna Kremer i Dorothea Dereszowska prezentują metody zdobienia pisanek

**FIMLIKI ZE ZDOBIENIA PISANEK
ZNAJDZIECIE NA NASZYM
FACEBOOKU:
@LIBIASKIECENTRUMKULTURY**



„Rozbłysła radość blaskami słońca,
znów w Wielkanocny poronek
wdzięcznością meba i ziemi bez końca
w ten cudu dzień – Zmartwychwstanie”
(Zofia Ewa Szczepańska)

Z okazji zbliżających się
Świąt Wielkiej Nocy,
w imieniu
samorządu Libiąża
składamy Państwu
najserdeczniejsze życzenia.
Niechaj wiosny
cudowna świeżość odrodzi wiarę,
nadzieję i miłość,
a czas
Zmartwychwstania Pańskiego
upłynie w rodzinnej atmosferze.

Burmistrz Libiąża
Jacek Latko

Przewodniczący Rady Miejskiej
Bogusław Gućik

Naprawy dróg po zimie

Libiąscy urzędnicy rozpoczęli objazd gminy, by sprawdzić, jak wyglądają drogi po zimie. Wszystkie dziury i pęknięcia w nawierzchni są zgłaszane firmie odpowiadającej za bieżące utrzymanie dróg gminnych w Libiążu, Gromcu i Żarkach. Dzięki ładnej pogodzie udało się już przeprowadzić kilka napraw.

- W pierwszej kolejności drogowcy zajmują się głębokimi ubytkami. Są uzupełniane zimną masą. Następnie wykonawca zajmie się mniejszymi dziurami i pęknięciami. Będą uzupełniane emulsją i grysem. Taka metoda stosowana jest od lat i się sprawdza – wyjaśnia burmistrz Libiąża Jacek Latko.

To, którymi drogami zająć się w pierwszej kolejności, sygnalizują też radni i sołtysi. Sami mieszkańcy również mogą zgłaszać ubytki w asfalcie. W tym celu należy zadzwonić do Referatu Dróg w Wydziale Dróg i Gospodarki Komunalnej UM na nr tel. 32 624 92 32. Pod tym numerem kierowcy mogą także zgłaszać dziury na drogach powiatowych i wojewódzkich przebiegających przez gminę Libiąż. Urzędnicy prześlą te informacje do ich zarządców: Powiatowego Zarządu Dróg w Chrzanowie i Zarządu Dróg Wojewódzkich w Krakowie.

REKLAMA

KREDYT MÓJ DOM TO KREDYT ZABEZPIECZONY HIPOTECZNIE PRZEZNACZONY NA ZAKUP, BUDOWĘ, REMONT DOMU LUB MIESZKANIA. PROPONUJEMY:

- FINANSOWANIE INWESTYCJI DO 80%
- DŁUGI OKRES KREDYTOWANIA (DO 25 LAT)
- DO 24 MIESIĘCY KARENCA
- NISKO KOSZT KREDYTU
- MOŻLIWOŚĆ WYCZESNIEJSZEJ SPŁATY
- MOŻLIWOŚĆ UBEZPIECZENIA W BANKU
- MOŻLIWOŚĆ PRZENIESIENIA KREDYTU Z INNEGO BANKU

PO PROSTU:

- SKONTAKTUJ SIĘ Z NASZYM PRACOWNIKIEM
- ZŁOŻ WIWIDEK O KREDYT
- ZAŁĄCZ WYMAGANĄ PRZEZ BANK DOKUMENTACJĘ
- USTAL DODATKOWE WARUNKI SPŁATY
- PODPISZ UMOWĘ
- I ... MIESZKAJ WYDOKNIE

WŁASNE M KREDYTY ZABEZPIECZONE HIPOTECZNE

NOWE MIESZKANIE OD DEWELOPERA TERAZ JESZCZE TANIEJ!

DODATKOWO OBNIŻONA MARŻA KREDYTU Z NAMI TO MOŻLIWE!

SHYBKO

TANIO

BEZPIECZNIE

BANK SPÓŁDZIELCZY W CHRZANOWIE

www.bschrzanow.pl

Seniorzy nie zostali sami

Z powodu pandemii, od października Dzienny Dom Senior+ w Libiążu, tak jak inne tego typu placówki w Małopolsce, nie może działać stacjonarnie. Nie oznacza to jednak, że pensjonariusze zostali bez wsparcia.

Stacjonarne zajęcia zostały zawieszono do odwołania decyzją wojewody. Jednak pracownicy Domu Senior+ w Libiążu regularnie dostarczają do miejsca zamieszkania uczestników materiały do samodzielnych ćwiczeń. To przede wszystkim ćwiczenia umysłowe związane z treningiem pamięci, ale także antystresowe kolorowanki i krzyżówki.

- Dostarczamy też seniorom propozycje przepisów kulinarnych, by mogli wypróbować je w domu. Oczywiście każdy z nich ma z naszej strony zapewniony gorący posiłek w ciągu dnia, od poniedziałku do piątku. Obiady są dowożone do domów – wyjaśnia Sylwia Paleczny, dyrektor Ośrodka Pomocy Społecznej w Libiążu, w strukturach którego działa DDS+.

Pracownicy starają się też zachęcić seniorów do aktywności ruchowej, zaopatrując ich w konspekty do samodzielnych ćwiczeń. Ponadto zapewniają opiekę psychologiczną i wsparcie w formie rozmów telefonicznych.

- Personel Dziennego Domu Senior+ w Libiążu regularnie kontaktuje się z uczestnikami, by choć przez telefon zapytać, co u nich słychać, porozmawiać przez chwilę i w ten sposób ich

1 376 221,56 zł

tyle kosztowała budowa
Dziennego Domu Senior+

wspierać, i motywować – podkreśla dyrektor. Dla osób starszych, często samotnych ta chwila rozmowy i zainteresowanie są bardzo ważne. Zwłaszcza teraz, gdy trwa pandemia i możliwości wyjścia z domu są ograniczone. Kontakt z innymi ludźmi jest nawet ważniejszy od upominków, które także otrzymują pensjonariusze z różnych okazji



Spotkanie burmistrza Jacka Latko z podopiecznymi Dziennego Domu Senior+ w 2020 r.

m.in. Andrzejek, Dnia Babci i Dziadka (ręcznie robione mydełka, kartki z życzeniami i słodycze), Walentynek (pieczone ciasteczka z imieniem każdego seniora), tłustego czwartku (pączki, faworki), Dnia Kobiet i Mężczyzn (kwiatki w doniczce i czekolada). W grudniu są to oczywiście paczki mikołajkowe i świąteczne, kartki z życzeniami oraz stroiki.

- Bardzo zależało mi, by w naszej gminie powstało miejsce, w którym osoby starsze, niepełnosprawne i schorwane, znajdą fachową opiekę. Dzięki temu najbliżsi, którzy do tej pory się nimi zajmowali, mogą wrócić do aktywności zawodowej. Rozmawiałem z uczestnikami i wiem, że w Dziennym Domu Senior+ czują się jak w domu. Odkąd zawieszono zostały zajęcia stacjonarne, tęsknię za tym miejscem i spotkaniami z koleżankami, i kolegami, których tu poznali. Mam nadzieję, że pandemia wkrótce się skończy i Dzienny Dom Senior+ w Libiążu będzie mógł funkcjonować normalnie. To jedyna tego typu placówka w powiecie chrzanowskim – mówi burmistrz Libiąża Jacek Latko. Wszystkie pomieszczenia w DDS+ są dostosowane do osób

z niepełnosprawnościami. Pensjonariusze mają do dyspozycji: salę spotkań (ogólnodostępna), pomieszczenie do aktywności ruchowej, pokój zabiegowo-pielęgniarski, pokój wypoczynkowy (terapii indywidualnej), dwie łazienki, szatnię, jadalnię. Na zewnątrz znajduje się także zagospodarowany zielony skwer, z którego mogą korzystać.

Dzienny Dom Senior+ w Libiążu powstał dzięki przejęciu przez gminę budynku dawnego dworca PKP przy ul. Piłsudskiego i zaadaptowaniu go na potrzeby osób starszych. Inwestycja zakończyła się w ubiegłym roku i była realizowana w ramach większego projektu unijnego pn. „Kontynuacja rewitalizacji przestrzeni publicznej miasta Libiąża wzdłuż ulic: Piłsudskiego, 1 Maja i Górniczej” ze środków Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Małopolskiego. Jej koszt to ponad 1,37 mln zł, z czego dofinansowanie UE stanowiło ok. 739,6 tys. zł. Na wyposażenie domu libiąski OPS otrzymał z budżetu państwa blisko 114 tys. zł. Pozostała kwota ponad 284 tys. zł dołożyła gmina.

Czekają nas duże wyzwania

Libiąska rada miejska jednogłośnie przyjęła budżet gminy Libiąż na 2021 rok. Jest skromny, bo skutki finansowe pandemii SARS CoV-2 nie pozostały bez wpływu na sytuację samorządów. Gmina stara się jednak pozyskać dodatkowe pieniądze i przygotowuje do nowego rozdziału funduszy unijnych. Przed nami największe wyzwanie - transformacja energetyczna. Jej skutki najdotkliwiej odczują gminy górnicze. Kurier Libiąski rozmawia na ten temat z burmistrzem Libiąża Jackiem Latko.



Kurier Libiąski: Regionalna Izba Obrachunkowa pozytywnie zaopiniowała projekt budżetu gminy na 2021 rok, a rada go przyjęła. Jest pan zadowolony?

Jacek Latko: - Cieszę się, że budżet został uchwalony jednogłośnie. Przewiduje po stronie wydatkowej ponad 106 mln zł. W strukturze wydatków bieżących ujęto te najpilniejsze, gwarantujące niezakłócone funkcjonowanie gminy tj.: oświatę i wychowanie oraz edukacyjną opiekę wychowawczą, pomoc społeczną i rodzinę, administrację publiczną, bieżące utrzymanie dróg oraz obiektów komunalnych, transport i ochronę środowiska. Wydatki majątkowe stanowią 13 proc. Największa inwestycja to kontynuacja budowy krytej pływalni. Zaplanowaliśmy na to ponad 12 mln zł. W najbliższym czasie planujemy sesję, na której przedstawiona zostanie korekta wprowadzająca do budżetu kolejne środki na inwestycje.

Gmina Libiąż realizuje też duży projekt dotyczący montażu odnawialnych źródeł energii. A poza tym?

- Tak, to wspólny projekt gmin powiatu chrzanowskiego, Nowego Targu, Miasta Nowy Targ, Czorsztyna, Łapsze Niżne oraz Brzeska, na który pozyskaliśmy dofinansowanie unijne. W tegorocznym budżecie zarezerwowaliśmy na ten cel ponad 1,2 mln zł, z czego wpłaty od mieszkańców, którzy zgłosili się do projektu, wynoszą 417 tys. zł. Ze środków Funduszu Sołeckiego przewidziano w Żarkach utworzenie miejsc postojowych i rowerowych przy Domu Kultury, a w Gromcu modernizację wielofunkcyjnego kompleksu sportowo-rekreacyjnego przy ul. Kolonia. Kontynuujemy także działania społeczne współfinansowane ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego.

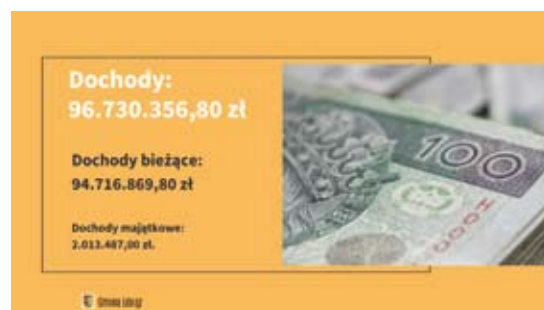
A nowa perspektywa unijna?

- Nadal negocjowane są zapisy Umowy Partnerstwa. Perspektywa na lata 2021-2027 to przede

wszystkim ogromne wyzwanie związane z osiągnięciem neutralności klimatycznej – tzw. Europejskiego Zielonego Ładu. Libiąż jako gminę górniczą skutki tych zmian dotkną w sposób szczególny. Okres przejściowy wiąże się niestety z wieloma niewiadomymi. Czekamy na ostateczny harmonogram wygaszania jednostek węglowych czy wielkość środków dedykowanych na transformację energetyczną dla Małopolski. Na razie nie znamy do końca mechanizmów wsparcia, sposobów zarządzania funduszami, zasad finansowania oraz kryteriów oceny projektów.

Jak Libiąż przygotowuje się do tego, by pozyskać pieniądze na łagodzenie skutków transformacji energetycznej?

- Od 2020 r. podejmujemy działania, by wpisać nasze kompleksowe projekty do Krajowego Planu Sprawiedliwej Transformacji i Terytorialnego Planu Sprawiedliwej Transformacji. Jeden z nich został zarekomendowany przez UMWM do wsparcia eksperckiego w ramach pomocy technicznej Inicjatywy START Europejskiej Platformy Regionów Węglowych w Transformacji. Dodatkowo w Strategii Rozwoju Województwa Małopolskiego do roku 2030 został wskazany Miejski Obszar Funkcjonalny Chrzanowa jako miasta tracącego funkcje, wokół którego planujemy stworzyć porozumienie Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych. Pozwoli to wyodrębnić środki w Regionalnym Programie Operacyjnym WM na lata 2021-2027 na strategiczne projekty podnoszące konkurencyjność gmin powiatu chrzanowskiego. Nasz samorząd czeka duże wyzwania, społeczno-gospodarcze i środowiskowe. Priorytetem jest szeroko pojęta ochrona środowiska oraz zapewnienie bezpieczeństwa energetycznego gminy. Możliwość pozyskania środków zewnętrznych podporządkowana będzie tym regułom.



Pocztówka dla Powstańca

Uczennice Szkoły Podstawowej Nr 1 w Libiążu postanowiły wesprzeć Powstańców Warszawskich i byłych więźniów Auschwitz. Nie miały pojęcia, że drobny gest sprawi tak dużą radość bohaterom.

Zacząło się od projektu „BohaterON”, w którym wzięła udział szkoła. Uczniowie wysyłali kartki pocztowe do Powstańców by pokazać, że młode pokolenie pamięta i szanuje historię swojego kraju. Projekt się skończył, ale uczestniczki działającego w szkole koła wolontariatu: Natalia Woźniak, Karo-

lina Pędziałek, Emilia Zamarlik i Ewelina Sowa, „Jedyńki” pocztówkę zwrotną. Nie krył, że jest wzruszony ich postawą i tym, że interesują się losami powstańców.

- Kolejną kartkę przesłałyśmy do Lidii Maksymowicz z Krakowa. Pani Lidia urodziła się w 1940 roku w okolicach Lwowa. Miała 3 lata, gdy została wywieziona do Auschwitz. Rozdzielono

ludziom, do czego prowadzi nienawiść i nietolerancja – podkreśla Emilia Zamarlik.

- Jestem pod wrażeniem postawy uczennic ze Szkoły Podstawowej Nr 1 w Libiążu i deklaruję, że gmina chętnie wesprze takie akcje. To bardzo ważne, by młodzież poznawała historię



Ewelina Sowa, Emilia Zamarlik, Natalia Woźniak, Karolina Pędziałek wraz z polonistką Katarzyną Myrdko

lina Pędziałek, Emilia Zamarlik i Ewelina Sowa postanowiły kontynuować piękną inicjatywę. Wykonane przez nie kartki trafiły do byłych więźniów Auschwitz: Bogdana Bartnikowskiego z Warszawy oraz Lidii Maksymowicz z Krakowa. Kolejną osobiście wręczyły mieszkającej w Chrzanowie Zdzisławie Włodarczyk.

- W przygotowanie kartek z życzeniami włożyłyśmy dużo serca i wysiłku. Chciałyśmy poznać historie tych niezwykłych ludzi. Pan Bogdan walczył w Powstaniu Warszawskim. Miał pseudonim „Mały” i był łącznikiem. W 1944 r. razem z mamą trafił do obozu w Auschwitz. Miał zaledwie 15 lat, a więc niewiele więcej od nas. My mamy poczucie bezpieczeństwa, żyjemy spokojnie, a on nie miał nic. To przerażające – mówi Natalia Woźniak, uczennica SP nr 1 w Libiążu.

Kartka z życzeniami bardzo ucieszyła Bogdana Bartnikowskiego. W podziękowaniu przesłał uczennicom libiąskiej

ją od matki i umieszczono w baraku dziecięcym. Była wykorzystywana do pseudoeksperymentów medycznych. Po wyzwoleniu obozu adoptowała ją rodzina z Oświęcimia. To niezwykle przerażająca, ale i inspirująca historia. Małe, bezbronne dziecko przeszło tak wiele – zauważa Karolina Pędziałek, kolejna z uczestniczek szkolnej akcji. Zdzisławę Włodarczyk z Chrzanowa uczennice odwiedziły osobiście. Oczywiście z zachowaniem reżimu sanitarnego. Spotkanie było krótkie, ale bardzo wzruszające.

- Pani Zdzisława miała 11 lat, gdy razem z rodziną trafiła do Auschwitz transportem cywilnym po Powstaniu Warszawskim. Razem z bratem rozdzielono ją od rodziny i umieszczono w baraku dziecięcym. Po wyzwoleniu obozu dziećmi zaopiekowała się babcia. Po wojnie odnalazła się też mama pani Zdzisławy. To świadectwo jest dla nas bardzo cenne. Chcemy je przekazywać dalej, by uświadamiać młodym

nie tylko z książek, ale właśnie dzięki osobistemu kontaktowi z ludźmi, którzy przetrwali wojnę. Takie spotkania i rozmowy uwrażliwiają. Mam nadzieję, że gdy pandemia się skończy, uda nam się wrócić do osobistych spotkań – wyjaśnia burmistrz Jacek Latko.

- Warto podkreślić, że pocztówki dla Powstańców to nie jedyna inicjatywa Szkoły Podstawowej Nr 1 w Libiążu. Uczniowie i nauczyciele już nie raz udowodnili, że mają wielkie serca. W ramach ogólnopolskiej akcji „Razem na święta” własnoręcznie upiekli pierniki i rozdawali paczki emerytowanym pracownikom „Jedyńki” – podkreśla przewodnicząca szkoły Ewelina Sowa.

- Te wszystkie działania pokazują, że współczesna młodzież jest niezwykle wrażliwa na los innych, że łącznie kontaktu z drugim człowiekiem, także tego międzypokoleniowego – mówi polonistka Katarzyna Myrdko.

Pomóżcie odnaleźć rodzinę z Libiąża! Apel byłej więźniarki Auschwitz-Birkenau

Gdy czyta się tę historię, łączy się samemu do oczu. Stefania Wernik (z domu Piekarz) urodziła się w listopadzie 1944 roku w obozie Auschwitz-Birkenau.

Po wyzwoleniu razem z matką Anną dotarli do Libiąża, gdzie schronienia udzielili im miejscowi. Pani Stefania nie zna ich nazwiska. Wie tylko, że mieli sklep i że uratowali życie jej, i jej matce. Po latach postanowiła odnaleźć rodzinę z Libiąża albo jej potomków, by podziękować.

Liczy się każdy trop i każda, nawet najmniejsza wskazówka. Sięgnijcie pamięcią wstecz, porozmawiajcie z rodzicami, dziadkami, pradiadkami. Może ktoś pamięta wydarzenia, które rozegrały się w Libiążu na przełomie stycznia i lutego 1945 roku.

Za chlebem

Pani Stefania zna swoją historię z opowieści mamy – Anny Piekarz. W czasie okupacji jej rodzice mieszkali w Czubrowicach. Pewnego dnia pani Anna, będąc wówczas w ciąży, wybrała się po jedzenie do rodziny do Osieka. By tam dotrzeć, musiała przekroczyć granicę między Rzeszą a Generalną Gubernią. Złapali ją Niemcy. Razem z grupą innych kobiet została przewieziona do obozu Auschwitz-Birkenau.

– *W obozie otrzymała numer 70 414. Długo ukrywała ciążę, bo bała się, że od razu zostanie zabita. Przez kolejne miesiące ciężko pracowała i robiła wszystko, by nikt nie zorientował się, że spodziewa się dziecka. To mogło skończyć się w komorze gazowej i krematorium* – wspomina Małgorzata Musielak z Oświęcimia, która wysłuchała historii Stefani Wernik i chce jej pomóc.

W obozie

Za życia mama wiele razy opowiadała Stefani o ciężkim, obozowym życiu. O tym jak trudno było wytrzymać apele w obozie, selekcje, podczas których godzinami stała na mrozie, a nogi przy-marzały do ziemi.

– *Stefania stała się więźniarką od pierwszego dnia życia. Urodziła się w obozie 18 listopada 1944 roku. Otrzymała numer obozowy 89 136. Została wytatuowana na jej lewej nodze. Na maleńkiej rączce noworodka się nie mieścił* – mówi pani Małgorzata.

Stefania po porodzie została odebrana matce. Dr Mengele przeprowadzał na niej eksperymenty medyczne. Do dziś odczuwa ich skutki i ma problemy zdrowotne.



Pani Stefania na zdjęciu z mamą Anną, która pokazuje numer obozowy.
Fot. Małgorzata Musielak.

Przystanek Libiąż

W obozie maleńka wówczas dziewczynka była do 27 stycznia 1945 roku. Po wyzwoleniu razem z mamą dotarli do Libiąża. Pani Anna była bardzo słaba i wycieńczona. Ważyła wtedy zaledwie 28 kg. Trzymiesięczną córeczkę zawiązała w koc i ciągnęła ze sobą w przewróconym taborecie.

– *Z tego, co wiemy, spędziły w Libiążu około dwóch tygodni. Przygarnęli je dobrzy ludzie i zaopiekowali się nimi. Udało im się także zawiadomić męża pani Anny, że żona żyje i że może po nią przyjechać. Pani Stefania nie wie, kim byli Ci ludzie, ani jak mieli na nazwisko. Z opowieści pamięta jedynie, że były to osoby zamożne, które miały w Libiążu sklep. To wszystko – wspomina Małgorzata Musielak.*

W próbę odnalezienia libiąskiej rodziny osobiście zaangażowała się kierownik Urzędu Stanu Cywilnego w Libiążu Renata Wosik oraz lokalny historyk Łukasz Płatek. Przeprowadzili już szereg rozmów i skontaktowali się z wieloma osobami, by ustalić fakty. Niestety, na razie nie udało się dotrzeć do nowych wiadomości. Nie tracimy jednak nadziei.

Czy wiesz, że....

Dziennikarz Paweł Kłoda kręci film dokumentalny o niezwykłym małżeństwie Stefani i Jana. Informacje na ten temat znajdziecie tutaj: www.facebook.com/JANISTEFANIA/

Epilog

5 lutego 1945 roku Stefania i jej matka Anna opuściły Libiąż i ruszyły w dalszą podróż. Przetrwali. Tamte wydarzenia na zawsze pozostały jednak w ich pamięci. Po latach Stefania poznała w Oświęcimiu swojego obecnego męża Jana. Pełnił wówczas służbę wojskową. On także przeżył piekło wojny. Razem z bliskimi uciekał przez rzeźnię na Wołyniu. Są ze sobą już 55 lat. Doczekali się wnuków i prawnuków. W jesieni życia marzeniem pani Stefani jest odnaleźć rodzinę z Libiąża, która w 1945 roku okazała jej tak dużo serca i wsparcia. Nawet jeżeli już nie żyją marzy, by odszukać chociaż ich potomków. Chce podziękować.

APEL DO NAJSTARSZYCH LIBIĄŻAN

Jeżeli pamiętacie tę historię, słyszeliście o niej lub o podobnych wydarzeniach i możecie pomóc prosimy o kontakt z redakcją Kuriera Libiąskiego pod nr tel. 32 627 12 62 lub Urzędem Stanu Cywilnego w Libiążu nr tel. 32 624 92 17.

Zwyczaje i obrzędy wielkanocne

Wielkanoc, Niedziela Wielkanocna zwana również Zmartwychwstaniem Pańskim, to najstarsze i najważniejsze święto chrześcijańskie odnoszące się do wspólnego przeżywania przez wiernych Misterium paschalnego Jezusa Chrystusa - wydarzeń związanych z jego męką, śmiercią i zmartwychwstaniem.

Święto to obchodzone jest od czasu soboru w Nicei w 325 r., w pierwszą niedzielę po wiosennej pełni księżyca (między 21 marca a 25 kwietnia). Przypada w okresie zakończenia zimy i powitania wiosny, które w tradycji przedchrześcijańskiej otoczone było cyklem ludowych obrzędów, zwyczajów i zabiegów magicznych, mających przyspieszyć nadejście długo wyczekiwanej wiosny. Jej rychłe przyjście pobudzić ma ziemię do życia, zapewniając tym obfitość przyszłych plonów, a ludziom zapewnić zdrowie i wszelakie powodzenie.

Na początek Wielki Post

Okres Świąt Wielkanocnych zgodnie z kalendarzem poprzedza 40 dniowy Wielki Post rozpoczynający się w Środę Popielcową i trwający przez sześć kolejnych niedziel wielkopostnych (tygodni) do Niedzieli Wielkanocnej. W tradycji ludowej ważne miejsce miała Czwarta Niedziela zw. Laetare (łac. radować się) zwana w Małopolsce Białą lub Czarną. Przypada ona zwykle w okolicy równonocy wiosennej, czyli ok. 21 marca. Z dniem tym związany był prastary zwyczaj topienia Marzanny, kukły kobiecej wykonanej z wikliny, słomy i gałganków, będącej wyobrażeniem i symbolem zimy a także chorób, cierpień i wszelkiego zła dręczącego ludzi w trudnym okresie jakim jest zima. Istotą zwyczaju było przywołanie wiosny poprzez symboliczne przepędzenie zimy. Orszak złożony z młodych dziewcząt obchodził wszystkie domy we wsi, gdzie kukła miała zabrać z nich całe zło i nieszczęścia. Udawano się następnie nad rzekę lub staw za wsią, gdzie odartą ze stroju kukłę podpalano a następnie topiono w wodzie.

Wielki Tydzień

Cykl obrzędów Wielkiego Tygodnia, rozpoczyna się w Niedzielę Palmową zw. Wierzbną, w którą święci się zielone gałązki palm wielkanocnych. Święto obchodzone jest w Polsce od



Niedziela Palmowa w Libiążu, fotografia ze zbiorów parafii p.w. Przemienienia Pańskiego w Libiążu

średniowiecza, a ustanowione zostało na pamiątkę przybycia Chrystusa do Jerozolimy. Wierzba, główny składnik palm, w tradycji ludowej uważana była za roślinę miłującą życie i dzięki tym właściwościom stała się symbolem zmartwychwstania. W wierzeniach ludowych przypisywano jej moc magiczną i leczniczą, a także mogła chronić domostwa oraz ich mieszkańców przed nieszczęściami. Do sporządzania palm wielkanocnych, które niekiedy przyjmowały duże rozmiary, używano również prętów wiklinowych, leszczynowych, jedliny, które uzupełniano dobranymi ziołami i kwiatami, przewijając barwnie bibułą. Poświęcone w kościele palmy posiadały szczególną moc. Wierzono że za jej pomocą można odwracać czary oraz niebezpieczeństwa. Jako symbol nowego życia przynosić miały szczęście i powodzenie. Wracając z kościoła z palmami smagano się nimi wzajemnie co miało zapewnić urodę i zdrowie. Połknięte „kotki” z wierzbowych bazi zapobiegały chorobom gardła i innym dolegliwościom. Poświęcone palmy umieszczano w domu za świętymi obrazami, przybijano nad drzwiami lub w szczytach chat co

chronić miało domostwo przed klęską pożaru lub gradobiciem. Zwyczajem związanym z Niedzielą Palmową były do niedawna tzw. „Pucheroki”. Stanowiły je grupy młodych chłopców ubranych w kozuchy odwrócone futrem na wierzch i przewiązane powróżkami oraz w wysokie stożkowe czapki z kolorowej bibuły. Wyposażeni w kosze z sieczką i drewniane długie młotki obchodzili oni wczesnym rankiem domostwa wygłaszając oracje, śpiewając i życząc gospodarzom Świąt Zmartwychwstania Pańskiego, za co otrzymywali jedzenie i drobne datki.

Poniedziałek, wtorek, środa

Te dni Wielkiego Tygodnia tradycyjnie stanowiły dni poświęcone pojednaniu, a także czas wzmożonych postów umartwień i praktyk religijnych. Jednocześnie były to dni intensywnych przygotowań do świąt. Porządkowano obejścia zagród, bielono ściany domostw, a wnętrza izb otrzymywały bogate świąteczne dekoracje z kwiatów i bibuły. Pieczono w tym czasie ciasta, gotowano niektóre potrawy, a także malowano (kraszono) jaja.

Wielki Czwartek

Rozpoczyna czas Triduum Paschalnego ostatnich „trzech dni” Wielkiego Tygodnia, którego istotą jest celebrowanie Misterium: męki, śmierci i zmartwychwstania Chrystusa. W dniu tym milką dzwony kościołów, które według wierzeń ludowych odpędzały demony i pioruny. Na znak żałoby zastępowano je wówczas kołatkami. W kościele odprawiana jest w Wielki Czwartek wieczorna, uroczysta msza Wieczery Pańskiej upamiętniająca Ostatnią Wieczersę Jezusa z uczniami przed jego aresztowaniem. Msza ta kończy 40 dniowy Wielki Post Pokutny. Reliktem słowiańskich praktyk zaduszkowych było palenie w tym dniu ognisk, które rozmieszczano na granicach wsi. Wierzono bowiem, że dusze zmarłych przychodzą do tego ognia by się ogrzać. Na niektórych terenach Małopolski znany był zwyczaj palenia kukły Judasza, nawiązujący do rytuału topienia Marzanny. Młodzi chłopcy wlekli po wsi na sznurach lub łańcuchach wykonaną ze słomy i starych ubrań kukłę „zdrajcy” Judasza okładając ją kijami a następnie paląc ją poza wsią.

Wielki Piątek

To dzień najgłębszej żałoby, wyciszenia i ścisłego postu. Dawniej mieszkańcy wsi na znak żałoby zatrzymywali zegary, zasłaniali lustra, mówili przyciszonym głosem, zachowując się tak jakby w domu znajdował się zmarły. Na pamiątkę przejścia Chrystusa przez rzekę Cedron udawano się przed wschodem słońca nad potoki i strumienie, aby obmyć się w wodzie i zapewnić tym sobie zdrowie i bogactwo na cały rok. Istniał zwyczaj rozpalać w tym dniu ognisk w sadach, z których dym okadzał drzewa chroniąc przed szkodnikami i zapewniał dobre owocowanie. Gospodarze obchodzili w Wielki Piątek swoje pola na granicach których wtykali wykonane w poprzednim dniu małe krzyżyki z leszczyny. Zapewniać one miały ochronę przyszłym zbiorom przed gradobiciem i szkodnikami. Krzyżyki przybijano także na futrynach drzwi domostw i wrotach stodoł jako ochronę przed piorunami sprowadzającymi pożary. Na niektórych terenach Małopolski istniał zwyczaj „grzebania żuru”. Rozbijano wówczas gliniane garnki z żurem wymieszany z błotem i wapnem jako symboliczne pożegnanie się z żurem spożywanym przez cały okres Wielkiego Postu. W kościele w

Wielki Piątek liturgia powiązana jest ściśle z adoracją krzyża i odbywana jest Droga Krzyżowa. Budowane są groby, przy których po symbolicznym złożeniu ciała Jezusa pełniona jest warta.

Wielka Sobota

W tym dniu ma miejsce święcenie ognia, wody i pokarmów. Wodę święconą na pamiątkę umywania rąk przez Piłata, ogień na pamiątkę ogrzewania rak przez Apostołów przy ognisku w noc pojmania Chrystusa. Poświęconą w kościele wodą skrapiano mieszkania oraz ziarno przed zasiewem i ziemniaki przed sadzeniem. Szczególne znaczenie miało w tym dniu święcenie pokarmów. Dawniej święcono wszystkie pokarmy przeznaczone na święta. Ustawiono je na stole i w podniosłym nastroju oczekiwano wizytę księdza. Powszechnym stał się zwyczaj przynoszenia do kościołów koszyczków „święconek”. Przygotowywano je wczesnym rankiem ozdabiając koszyk bukszpanem lub mirtem, wkładając do niego chleb, jaja gotowane, chrzan, szynkę, kiełbasę, ser, masło, sól, ocet a na samej górze umieszczając baranka z cukru lub gipsu. Pokarmy te miały symboliczne znaczenie: szynka symbolizowała Jezusa Ukrzyżowanego, kiełbasa – powrozy, ocet i pieprz – pokarmy którymi go karmiono, pieczywo – chleb jaki Chrystus rozdawał uczniom podczas Ostatniej Wieczery. Jajka u Krakowiaków zazwyczaj barwione na jeden z kolorów, symbolizowały w święconce nowe życie.

Niedziela Wielkanocna

Rozpoczyna się od mszy w kościele – rezurekcji, połączonej z uroczystą procesją wokół kościoła. Po mszy wierni udają się do swoich domów na śniadanie wielkanocne, które rozpoczyna wspólne dzielenie się jajkiem i składanie życzeń świątecznych. Jako pierwszy podczas śniadania próbowano dawniej chrzan z solą i pieprzem, który jak wierzono miał wypalić wszelkie zło i zapewnić zdrowie. Resztki ze świątecznego śniadania zwyczajowo wynoszono do obory dla bydła oraz wysypywano kurom, co zapewnić miało dobry chów inwentarza zwierzęcego. Niedziela Wielkanocna będąca pierwszym dniem świąt upływała tradycyjnie w rodzinnym gronie, dopiero poniedziałek wielkanocny był dniem składania wizyt sąsiadom i znajomym.



Tradycyjne pisanki

Poniedziałek Wielkanocny

Nazwywamy go Lanym Poniedziałkiem lub Śmigusem-Dyngusem upływał pod znakiem spotkań rodzinnych i towarzyskich, wesołych zabaw, oblewania się wodą i zalotów. Dyngusem określano zwyczaj zbierania datków jako wykupu przed oblaniem młodych dziewcząt na wydaniu, a Śmigusem towarzyszące temu zwyczajowi uderzanie gałązką. Ciekawym zwyczajem już zupełnie zapomnianym w Małopolsce było chodzenie w tym dniu po domach małych chłopców z tzw. „ogródkiem” lub „traczykiem” dwukołowym wózekiem, w którym znajdowała się gipsowa figurka baranka, Chrystusa Zmartwychwstałego lub tracza. Odwiedzinom towarzyszyły krótkie oracje zakończone prośbą o dyngus – czyli podarek w postaci jajek, kiełbasy lub pieniądza. Domy w których znajdowały się panny na wydaniu nawiedzały często barwne grupy przebierańców tzw. „Dziadów Śmigustnych”. Stanowili je młodzi kawalerowie o zaczernionych sędziach, przebrani w słomiane czapy i stare płaszcze przewiązane powróslami. Zabawiali oni gospodarzy dłuższymi przemowami i tańcami w izbie, goniąc i smoląc znajdujące się w domu młode dziewczęta. Poniedziałek Wielkanocny był dniem radosnym i wesołym, choć często rozpoczynał się rankiem od odkrycia przez gospodarza psot i figli młodych chłopców, którzy potrafili złożyć wóz gospodarski na kalenicy dachu stodoły lub wynieść bramę ogrodzenia obejścia daleko w pole.

Marek Grabski

Źródła

1. Dziedzictwo Krakowiaków zachodnich i pogranicza krakowsko - śląskiego, praca zbiorowa pod. red. A. Dobrowolskiego, Chrzanów 2010.
2. Seweryn T., Tradycje i zwyczaje krakowskie, Kraków 1961.
3. Kolberg O., Krakowskie, cz. II. Dzieła wszystkie. T.6, Wrocław-Poznań 1963.



Przed 230 laty największe dzisiaj libiąskie sołectwo zamieszkiwało 714 mieszkańców.

Żarki u kresu I Rzeczypospolitej

Obraz społeczeństwa ówczesnych Żarek daje nam spis, jaki dokonano w związku z działalnością Sejmu Wielkiego. Znajdziemy w nim informacje na temat stosunków społecznych panujących w miejscowości – podziały na gospodarzy i komorników (czyli rodziny nie posiadające ziemi i domu, a mieszkające kątem u bardziej majątnych) oraz liczba osób pełniących służbę w poszczególnych gospodarstwach.

Pod koniec XVIII w. w Żarkach mieszkało 714 ludzi. Zajmowali 108 domów. Jednak rodzin było więcej, bo w wielu domach zamieszkiwały również rodziny komorników, zdarzało się, że o takim samym nazwisku jak gospodarze, ale częściej o odmiennym. Za swoistą ciekawostkę można uznać fakt, że większość z mieszkańców stanowili mężczyźni (366 do 348). Za ten stan – zgoła odmienny od dzisiejszego - odpowiadała prawdopodobnie wysoka śmiertelność kobiet przy porodach, a wiemy, że rodziny były wówczas wielodzietne, zatem i wyższe było ryzyko zgonu matki przy kolejnych rozwiązaniach.

Do najciekawszych wniosków prowadzi jednak analiza nazwisk mieszkańców. Nie różnią się one w zasadniczy sposób o tych współcześnie występujących w Żarkach. Nikogo chyba nie zdziwi fakt, że najwięcej wówczas w Żarkach było Kosowskich. Na 714 mieszkańców

aż 83 nosiło to nazwisko, zasiedlali przy tym 17 domów jako gospodarze i dodatkowe 2 jako komornicy. Drugie miejsce na podium należało do Bębenków. To nazwisko nosiło 53 mieszkańców Żarek, zasiedlających 7 domów w roli gospodarzy i 2 dodatkowe jako komornicy. Z kolei Szafranów było 38, zamieszkiwali 6 domów jako gospodarze i 1 dodatkowy jako komornicy. W dalszej kolejności należałoby wymienić nazwiska (pisownia oryginalna): Ziayka (33) w tym jedynie w Żarkach dwie pary bliźniąt w wieku dziecięcym, Nędza (29), Wałach (29), Skółka (Szkółka?) (23), Cygan (22), Drabiec (21), Lichota (21), Chodur (19), Nizioł (19), Bogacz (15), Malik (15), Bisaga (14), Piegzik (13), Wierzbic (13), Gut (13), Kaszyca (13) i Drózbik (11).

Wiesь należała do parafii w Babicach i stanowiła własność duchowną, dziedziczną biskupa krakowskiego. Sołtysiem był wówczas Szymon Łowczyk. Karczmę prowadził Szymon Kaszyca razem z żoną Barbarą. Pomocą w prowadzeniu interesu służyli mu zapewne dwaj synowie, córka, teściowa, służąca oraz mieszkająca razem z nimi rodzina komorników (3 osoby). Istotnym elementem krajobrazu wsi był również młyn, zlokalizowany na skraju wsi, nad odnogą Chechła, przy krakowskim gościńcu. Jego prowadzeniem zajmował



Okolice młyna w Żarkach na mapie z 1848 roku. Warto zwrócić uwagę na równoległy względem Chechła kanał wodny zasilający budowlę.

się Stanisław Pogrzebacz z żoną Marianną. Spis przy tej rodzinie wymienia również 3 służących: Jakuba, Franciszka i Agnieszkę (prawdopodobnie mężczyźni pracowali w młynie), 3 córki i wychowanicę.

Odmienne od dzisiejszego było również rozmieszczenie chałup na terenie wsi. Co prawda nie dysponujemy mapą z okresu spisu, ale plany z 1848 r. z pewnością generalnie oddają również stan wcześniejszy. Z analizy mapy jasno wynika, że osadnictwo koncentrowało się na południe od krakowskiego gościńca w rejonie Strugi oraz za nią w kierunku południowym. Choć zaobserwować już wtedy da się przysiółki względem właściwej wsi. I tak na Zagórczu Dużym w rejonie skrzyżowania współczesnych ulic: Wojciecha i Obwodowej było wówczas 12 domów, na Zagórczu Małym 10 domów, w Ziajkach 17 domów, na Bębenkach 13 domów.

Na Dąbrowiu

Centrum wsi na mapie z 1848 roku, dobrze widoczny gościniec krakowski i zabudowania mieszkalne z ówczesną numeracją.

Oprac. Łukasz Płatek na podst. dokumentacji dostępnej w: Archiwum Narodowe w Krakowie, Akta Komisji Porządkowej Cywilno – Wojskowej Województwa Krakowskiego, Spisy ludności województwa krakowskiego z lat 1790 – 91; Kataster galicyjski, Żarki sammt Ortschaft Ziajki in Galizien, Krakauer Kreis, Bezirk Alwernia.

Zmiany w radzie

Jarosław Łabęcki został wybrany na I wiceprzewodniczącego libiąskiej rady miejskiej.



Jarosław Łabęcki

W głosowaniu otrzymał 13 głosów za, 7 przeciw. Jedna osoba się wstrzymała.

- *Zależy mi na współpracy ponad podziałami dla dobra całej gminy* – mówi nowy wiceprzewodniczący.

Jarosław Łabęcki jest kierownikiem Stacji Ratownictwa Górniczego ZG Janina. Interesuje się sportem, zarówno w formie czynnej jak i „na ekranie”. Jego wielką pasją jest pielęgnowanie ogrodu.

32 624 92 16

to numer do Biura Rady Miejskiej w Libiążu, za pośrednictwem którego można skontaktować się z nowym wiceprzewodniczącym

Pasje naszych mieszkańców



Monika Przciszowska opowiada o swojej pasji - kadr z filmu

Masz wyjątkowe hobby? Zbierasz coś nietypowego? Chcesz pokazać innym swoje zainteresowania? Przygotowaliśmy coś właśnie dla Ciebie!

Libiąskie Centrum Kultury zaprasza do udziału w nowym cyklu „Pasje naszych mieszkańców”. W naszej gminie jest wiele osób uzdolnionych, mających ciekawe pasje i interesujące hobby. Warto o tym pisać i to pokazywać. Dzięki temu poznamy się lepiej. Może to też być mobilizujące dla innych! W pierwszym odcinku naszego nowego cyklu, o swojej pasji związanej z koronką klockową opowiada Monika

Przciszowska. Filmik jest dostępny zarówno na naszej stronie internetowej www.lck.libiaz.pl jak i na naszym fanpage'u na Facebooku.

Jeśli chcesz wystąpić w naszym cyklu, lub znasz kogoś, kto chce się podzielić swoją pasją – zapraszamy do kontaktu mailowego: dm@lck.libiaz.pl lub telefonicznego: 32 627 12 62.

Znajdźcie nas w sieci

Facebook, strona internetowa i Instagram – tam, po ponownym zamknięciu domów kultury, przeniosła się kreatywna działalność Libiąskiego Centrum Kultury.

Pandemia i wprowadzone w związku z nią obostrzenia znów pokrzyżowała plany i kalendarz imprez przygotowywanych przez LCK na tegoroczną wiosnę. Cześć wydarzeń została odwołana, tak jak na przykład cykl „Retransmisje – powtarzamy na życzenie”, a inne zamknięte przed terminem – to dotyczy Wystawy Rękodzieła Artystycznego „Kobiety Kobietom”.

Jednak nie poddajemy się! Pracujemy nad tym, aby prezentować na bieżąco ciekawe i interesujące treści w mediach społecznościowych i na naszej stronie internetowej. Ponieważ zbliża

się Wielkanoc, znajdziecie tam wskazówki jak przygotować pisanki i koszyczki do święcenia. Z okazji Dnia Kobiet pokazaliśmy cykl: „Kobieta w roli głównej” o wpływie przedstawicielki płci pięknej na muzykę, literaturę, malarstwo i fotografię. Z tej okazji zachęcaliśmy do jogi, a niedawno pokazaliśmy twórczość gigantów literatury, którzy są patronami 2021r.

Nie brakuje nam pomysłów, więc spodziewajcie się nowych materiałów. Zachęcamy do śledzenia nas w internecie.



„Kobieta w roli głównej - Kobieta w wysportowana” z udziałem Marii Kostrzewy-Szczypty



„Kobieta w roli głównej - Kobieta w wysportowana” z udziałem Bogusławy Chwierut



WARTO PRZECZYTAĆ

Joanna Tekieli - Szlak srebrnych mgieł

To opowieść o wędrowce, zmaganiu się ze sobą i wytrwałości, dzięki której można bardzo wiele zmienić.



Książka opowiada historię Beaty, dziewczyny z małej wioski, która po opanowaniu różnych problemów młodzieńczych poznała Witka, którego z wzajemnością pokochała do szaleństwa. Beata i Witek żyli w bardzo szczęśliwym małżeństwie przez dziewięć lat. Na dziesiątą rocznicę swego ślubu zaplanowali wyruszyć na wyprawę

tytułowym Szlakiem Srebrnych Mgieł. Okrutne zrzęczenie losu jednak pokrzyżowało ich romantyczne plany...

Po kilku trudnych latach Beata budzi się z myślą, by zrealizować w końcu wymarzoną podróż i podążyć Szlakiem Srebrnych Mgieł. Kompletuje wyposażenie trekingowe, pracuje nad kondycją fizyczną i pod koniec sierpnia udaje się w podróż do miejsca, w którym szlak się zaczyna... Dotejporowszyskoszłozgodniezplanem. Potemzaczynają się piętrzyć problemy. Jak poradzi sobie nasza bohaterka, jakie przygody spotkają ją na szlaku, czy odzyska chęć życia?.

Autorka książki sięga po jedną z najbardziej znanych alegorii występujących w literaturze, przedstawia życie ludzkie jako wędrowkę. Przede wszystkim to opowieść o zmaganiu się z samym sobą, można by powiedzieć, że jest to powieść wręcz terapeutyczna, i zawrzeć ją można w krótkim zdaniu, iż nigdy nie jest aż tak źle, aby nie warto było spróbować odwrócić swój los.

Książka jest dostępna do wypożyczenia zarówno w tradycyjnej postaci, jaki i jako audiobook na CD w Bibliotece Głównej. Można również ją przeczytać na komputerach, telefonach oraz czytnikach ebooków po uzyskaniu darmowego dla naszych Czytelników kodu bibliotecznego do usługi Legimi.

Dołącz do klubu



Dyskusyjny Klub Książki (DKK) przy Miejskiej Bibliotece Publicznej w Libiążu działa od 2009 roku. Tworzą go czytelnicy w różnym wieku, których łączy pasja czytania.

Klub liczy kilkunastu stałych członków. Na comiesięcznych spotkaniach omawiane są pozycje z różnych gatunków literackich, polskie i zagraniczne. W ramach działalności Klubu przy współpracy z Instytutem Książki organizowane są spotkania autorskie. Dotychczas gościliśmy w naszej bibliotece: Hannę Kowalewską, Annę Kamińską, Wojciecha Jagielskiego, Roberta Makłowicza. W ubiegłym roku odbyło się spotkanie w innej niż dotychczas formie.

Ze względu na sytuację epidemiczną było ono przeprowadzone hybrydowo. Do biblioteki została zaproszona pani Barbara Gruszka-Zych, autorka książki „Życie rodzinne Zanussich”, która na żywo z udziałem niewielkiej liczby uczestników prowadziła spotkanie z Krzysztofem Zanussim, który łączył się z nami ze swojego domu pod Warszawą. Zainteresowani mogli uczestniczyć w tym spotkaniu za pośrednictwem internetu. W tym roku zostało zaplanowane spotkanie z Wojciechem Chmielarem, autorem znanych i lubianych powieści sensacyjnych.

Obecnie biblioteka nie ma możliwości organizowania żadnych spotkań na miejscu, ale nie jest to przeszkodą ani dla naszej moderatorki, ani dla Klubowiczek. Spotkania odbywają się online na platformie Zoom. Każdego, kto ma trochę wolnego czasu, lubi czytać i rozmawiać o książkach – zapraszamy do naszego Klubu. Szczegóły - wypożyczalnią dla dorosłych: tel. 32 6277577 w. 22, lub biblioteka@mbp.libiaz.pl.

Uczyli się projektować

Wlibiąskiej bibliotece zakończył się kurs online dla dzieci i młodzieży dotyczący wykorzystania cyfrowych aplikacji.

W trakcie zajęć uczestnicy tworzyli plakaty, zaproszenia, wpisy na media społecznościowe w programie Canva. Poznali programy PhotoScape i Mały Malarz, tworzyli prezentacje w Power Poincie. Dowiedzieli się jak korzystać z banków zdjęć i jakie cechy ma dobry plakat, co to jest prawo autorskie. Kurs był przeprowadzony

w ramach projektu „Sieć na kulturę w podregionie oświęcimskim” Fundacji Wspierania Zrównoważonego Rozwoju. Choć lepiej spotkać się osobiście, prowadzenie takich form zajęć również daje efekt. Szczególnie, że używanie nowoczesnych technologii w dzisiejszych czasach okazuje się przydatną i niezbędną umiejętnością.



Jubileuszowe zmagania

Wostatni weekend lutego w X turnieju Libiąż Cup rywalizowało 12 zespołów z całego kraju.

Oprócz reprezentujących naszą gminę zawodników UKS Czwórka Libiąż w zawodach wzięły udział drużyny szczytnistów z m.in. Gdańska, Legnicy, Oławy czy Piotrkowa Trybunalskiego. Zostały one podzielone na dwie grupy, złożone z rocznika 2006 i młodszych. W każdej z nich znalazły się bardzo mocne składy. W piątek gospodarze musieli uznać wyższość zawodników Gwardii Opole (11-13) i TS ZEW Świebo-

dzin (13-15). Kolejnego dnia zmagani ulegli rywalom z Oławy (11-20) i Stali Mielec (9-20) oraz zremisowali z Piotrkowianinem (18-18).

- *To był bardzo wymagający turniej, rywale byli bar-*

dzo silni. Myślę, że można go trochę porównać do mistrzostw Polski, bo zagrały w nim najmocniejsze drużyny z różnych województw. Nasi chłopcy dobrze zgrali, nabrali doświadczenia i umiejętności, co już widać podczas kolejnych spotkań ligowych. Cieszę się, że mimo dziwnych czasów, z pomocą sponsorów i rodziców udało się zorganizować kolejny Libiąż Cup – komentuje Marcin Majewski, drugi

trener Czwórki Libiąż. Ostatecznie libiążanie zakończyli rywalizację na 10 miejscu. Jako najlepszy strzelec zawodów nagrodę otrzymał Patryk Pulit grający w barwach Czwórki. Wydarzenie zostało zorganizowane przy współudziale Libiańskiego Centrum Kultury.

LIBIĄŻ CUP 2021

12 zespołów
42 mecze
183 zawodników



Reprezentanci UKS "Czwórka" Libiąż

Fot. Fotografia WJAMM

Klasyfikacja końcowa

Turnieju o Puchar
Burmistrza Miasta Libiąż
LIBIĄŻ CUP 2021

1. MKS PM Tarnów
2. LKPR MOTO-JELCZ
Oława
3. MKS PIOTRKOWIANIN
Piotrków Tryb.
4. SKF SPR SPARTA
Oborniki Wlkp.
5. KS VIRET CMC Zawiercie
6. SPR WYBRZEŻE Gdańsk
7. GWARDIA Opole
8. TS ZEW Świebodzin
9. MSPR SIÓDEMKA-HU
RAS Legnica
10. UKS CZWÓRKA Libiąż
11. ASPR Zawadzkie
12. SPR STAL Mielec

To się nazywa start!

Zawodnicy libiańskiej sekcji Chrzanowskiego Klubu Karate zanotowali świetne otwarcie sezonu.

Końcem lutego karatecy z Libiąża zameldowali się na starcie II Turnieju Karate Kyokushin ICHIBAN CUP w Kątach Wrocławskich. Na matach pokazali, że są w formie. Świetnym dowodem

są ich wyniki i trofea, które przywieźli do domów. Emilia Klocek zajęła 1 miejsce w kumite, Eryk Niebrzydowski - 1 miejsce kata i 2miejsce kumite, Dawid Skraba - 1 miejsce kata, Agnieszka Li-

pińska - 2 miejsce kata, Mikołaj Urban - 2 miejsce kumite, Cyprian Frączek - 3 miejsce kumite. Gratulujemy i życzymy, aby kolejne turnieje były równie udane.



Libiąscy karatecy świetnie zainaugurowali sezon

Z ringu do kadry

Zawodnicy Akademii Bokserskiej Libiąż mają szansę na występy w biało-czerwonych barwach.

Ostatnie sukcesy bokserów występujących w barwach Akademii Bokserskiej Libiąż zostały zauważone. W efekcie zawodnicy otrzymali szansę na występy w barwach reprezentacji Polski. Bartłomiej Środa został powołany na zgrupowanie Kadry Narodowej w kategorii „Kadet”. W grupie „Młodzików” powołani zostali: Kacper Godyń oraz Fabian Skowronek.

Kolejny sportowiec z Libiąża w reprezentacji

Oliwia Przybylska z SP nr 3 w Libiążu, zawodniczka libiąskiej sekcji akrobatyki UMKS-PMOS Chrzanów została powołana do Kadry Polski.

To ogromny sukces młodej zawodniczki i jej trenera Marka Starczyńskiego. Powołanie do Kadry Narodowej to efekt wysokiej punktacji uzyskanej przez Oliwię na zawodach. Akrobatka odniosła duże sukcesy w ubiegłorocznych kwalifikacjach Pucharu Polski. Dały jej możliwość startu w Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży w Sportach Halowych, gdzie uzyskała wysokie noty. Zdobyła brązowy medal Mistrzostw Polski Juniora Młodszego w Akrobatyce Sportowej i Skokach na Trampolinie.

- *Od pierwszego treningu z Oliwią wiedziałem, że ma talent i predyspozycje, by uprawiać ten sport. Jej sukcesy nie byłyby jednak możliwe bez naszej wspólnej, ciężkiej pracy* – mówi trener Marek Starczyński.



Na zaproszenie burmistrza Oliwia wraz z rodzicami i trenerem gościła w urzędzie miejskim

Złota szkoła w Libiążu

Liceum Ogólnokształcące Katolickiego Stowarzyszenia Wychowawców w Libiążu zostało sklasyfikowane na 12 miejscu w Małopolsce i 117 miejscu w kraju w Ogólnopolskim Rankingu Liceów.

To 23. edycja prestiżowego rankingu ogłaszanego przez miesięcznik „Perspektywy”. Jest on sporządzany na podstawie trzech kryteriów: wyników egzaminów maturalnych z przedmiotów obowiązkowych, wyników z przed-

miotów dodatkowych oraz z osiągnięć uczniów w ogólnopolskich olimpiadach przedmiotowych. KSW zostało sklasyfikowane na 117 miejscu w kraju. To najlepszy wynik nie tylko spośród szkół w powiecie chrzanowskim, ale także

w oświęcimskim i olkuskim. Tak wysoka lokata wiąże się z przyznaniem placówce znaku jakości „Złota Szkoła”.



Kto to pamięta?

Majówka coraz bliżej. Chcemy wtedy pokazać wystawę, przypominającą czasy, o których powoli zapominamy. Przyda się nam Wasza pomoc!

Chodzi o tradycję uroczystości pierwszomajowych. Wielu pamięta czasy pochodów, pikników i zebrań organizowanych 1 maja. Co więcej, z pewnością są zdjęcia z tych uroczystości! Liczymy, że podzielicie się tymi fotografiami, aby inni też mogli zobaczyć i poczuć klimat tamtych czasów. Na materiały czekamy do 19 kwietnia. Prosimy o ich dostarczenie do Libiąskiego Centrum Kultury (szczegóły nr tel: 32 627 12 62 wew. 15). Po wystawie udostępnione zdjęcia zwrócimy właścicielom.



Pochód z okazji 1 maja w Libiążu. Fotografia z archiwum LCK

Kurier Libiąski - Informator Gminny

Wydawca: Libiąskie Centrum Kultury ul. Górnicza 1, 32-590 Libiąż, tel. 32 627 1262, 32 627 3710, fax: 32 624 2060, e-mail: kurier_libiaski@interia.pl

Nakład: 7000 sztuk

Redaktor naczelny: Paweł Salawa

Redaktor prowadzący: Maciej Kozicki

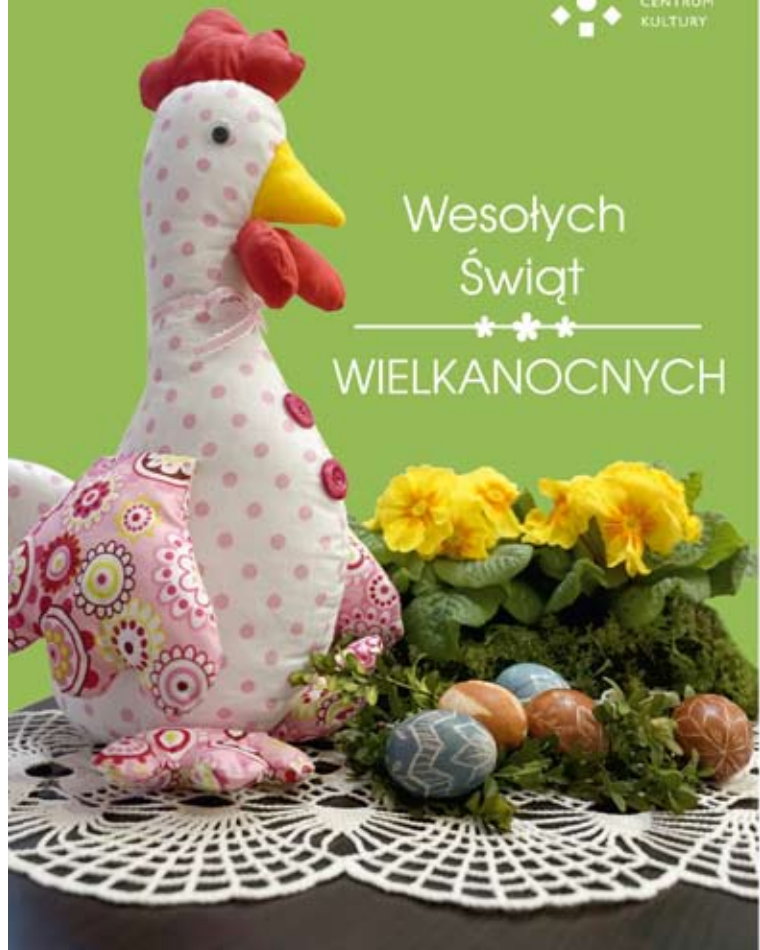
Współpracca: Wydział Rozwoju, Bezpieczeństwa i Cyfryzacji Urzędu Miejskiego w Libiążu

Skład: Justyna Bednarek

Druk: DRUKARNIA GRAFPRESS Olkusz

Redakcja zastrzega sobie prawo do dokonywania zmian i skracania tekstów. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada.

Wesołych
Świąt
WIELKANOCNYCH



Zdrowych,
pogodnych
Świąt Wielkanocnych,
pełnych wiary, nadziei
i miłości. Radosnego, wiosennego
nastroju, serdecznych spotkań
w gronie rodziny i przyjaciół
oraz wesołego Alleluja.

Życzy Dyrektor
oraz Pracownicy LCK

kwiecień 2021

REKLAMA



ALIOR
BANK

KREDYT KONSOLIDACYJNY

LEKKA KONSOLIDACJA
Z PODUSZKĄ
BEZPIECZEŃSTWA

POŁĄCZ KREDYTY
I ZABEZPIECZ ICH SPŁATĘ

Zapraszamy:

Libiąż, ul. 1 Maja 11C, ☎ 32 627 11 85

RRSO 11,54%

Rzeczywista Roczna Stopa Oprocentowania (RRSO) wyliczona na 4.01.2021 r. na reprezentatywnym przykładzie. Minimalna kwota kredytu wynosi 30 000 zł. Oferta promocyjna uwzględnia zawarcie umowy ubezpieczenia na życie dla kwot kredytu od 30 000 do 70 000 zł lub umowy ubezpieczenia na wypadek utraty pracy i NNW dla kwot kredytu powyżej 70 000 zł. Zawarcie umowy ubezpieczenia w Alior Banku jest dobrowolne. Składka jest kredytowana i opłacana jednorazowo. Dla kwot kredytu powyżej 70 000 zł Alior Bank wymaga zabezpieczenia kredytu w formie cesji z umowy ubezpieczenia na wypadek utraty pracy i NNW. W ramach promocji można konsolidować zobowiązania tylko spoza Alior Banku, w tym min. jedną pożyczkę lub kredyt. Ostateczne warunki kredytowania zależą od wiarygodności kredytowej klienta, daty wypłaty kredytu oraz daty płatności pierwszej raty. Ubezpieczenie na życie z PZU Życie SA – ochrona trwa 24 albo 36 miesięcy, także po przedterminowej całkowitej spłacie kredytu, o ile nie zostanie zgłoszona rezygnacja z ubezpieczenia. Ubezpieczenie na wypadek utraty pracy i NNW z PZU SA – ochrona trwa w okresie obowiązywania umowy kredytu, ale nie dłużej niż 60 miesięcy, a miesięczne świadczenie z tytułu utraty pracy przysługuje, o ile utrata pracy nastąpiła nie wcześniej niż 61. dnia od daty zawarcia umowy ubezpieczenia. Ochrona trwa także po przedterminowej całkowitej spłacie kredytu, o ile nie zostanie zgłoszona rezygnacja z ubezpieczenia. Bank jest agentem ubezpieczeniowym wpisanym do rejestru w KNF i działającym na rzecz wielu ubezpieczycieli. Regulamin promocji „Bezpieczna konsolidacja”, Taryfa opłat i prowizji, ogólne warunki obu ubezpieczeń dla kredytobiorców, pełnomocnictwo agenta, karty produktu oraz dokumenty zawierające informacje o produktach ubezpieczeniowych są dostępne w placówkach Alior Banku SA i na www.aliorbank.pl.



KONKURS
FOTOGRAFICZNY
W POSZUKIWANIU WIOSNY

Zdjęcia prosimy przysyłać elektronicznie
w formacie **jpg** i maksymalnym rozmiarze **2MB**

Zdjęcia (max. 2) należy przysyłać na
adres mailowy kurier_libianski@interia.pl

do **7 kwietnia** (środa) 2021 r.

Kategorie wiekowe

- I. kat. 12 - 15 lat
- II. kat. 16 - 18 lat



organizowany regulamin
na stronie LCK (www.lck.libiaz.pl)

TWÓJ PIT DLA GMINY LIBIAŹ

Dochody gminy Libiąż w 2020 r. to ponad 98 mln zł. Na tę kwotę składają się m.in. dotacje, subwencje, wpływy z podatków i opłat lokalnych, spadki, darowizny, a przede wszystkim część podatku dochodowego od osób fizycznych. Około 25 proc. z rozliczeń rocznych PIT mieszkańców trafia do kasy gminy. Oznacza to, że im więcej osób wskaże w zeznaniu podatkowym gminę Libiąż jako miejsce swojego zamieszkania, tym więcej pieniędzy trafi do samorządu, który wyda je na inwestycje, podnoszące standard życia mieszkańców!



Jeśli chcesz, by Twoje dziecko wychowywało się i uczyło w ładnych i dobrze wyposażonych szkołach oraz przedszkolach, by miało dogodne warunki do uprawiania sportu i rozwijania swoich zainteresowań, a drogi po których jeździmy były lepsze - zostaw podatek w gminie Libiąż. To bardzo proste. Jeżeli jesteś mieszkańcem Gminy Libiąż (tj. na dzień 31 grudnia roku podatkowego, jest ona miejscem Twojego zamieszkania) rozliczając się z podatku dochodowego od dochodów osobistych (PIT) w Urzędzie Skarbowym w Chrzanowie przy ul. Garncarskiej 9, wskaż w zeznaniu podatkowym miejsce, w którym mieszkasz. Wskaż Gminę Libiąż, a Twoje pieniądze wrócą do Ciebie!
W formularzu PIT należy zaznaczyć: w części A - Urząd Skarbowy do którego przynależy dana gmina, a w części B miejsce faktycznego zamieszkania, nie miejsce zameldowania.

Pieniądze z PIT-u inwestujemy w:



Krytą pływalnię



Drogi gminne



Place zabaw